Ewangelia Łukasza

Rozdział 23

**1**. Tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli go do Piłata. **2**. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje dani dawać cesarzowi, powiadając: Że on jest Chrystusem królem. **3**. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyżeś jest on król żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz. **4**. I rzekł Piłat do przedniejszych kapłanów i do ludu: Żadnej winy nie znajduję w tym człowieku. **5**. Lecz się oni bardziej silili, mówiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd. **6**. Tedy Piłat usłyszawszy o Galilei, pytał, jeźliby był człowiekiem Galilejskim? **7**. A gdy się dowiedział, iż był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalemie był w one dni. **8**. A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go z dawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, iż miał ujrzeć jaki cud od niego uczyniony. **9**. I pytał go wielą słów; ale mu on nic nie odpowiadał. **10**. A przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie stali, potężnie skarżąc nań. **11**. Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swem i naśmiawszy się z niego, oblekł go w szatę białą i odesłał go zaś do Piłata. **12**. I stali się sobie przyjaciołmi Piłat z Herodem onegoż to dnia; bo sobie byli przedtem nieprzyjaciołmi. **13**. A Piłat zwoławszy przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu, **14**. Rzekł do nich: Oddaliście mi tego człowieka, jakoby lud odwracał: a oto ja przed wami pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, co nań skarżycie; **15**. Ale ani Herod, bom was odesłał do niego, a oto nic mu się godnego śmierci nie stało; **16**. Przetoż skarawszy wypuszczę go. **17**. A musiał im Piłat wypuszczać jednego na święto. **18**. Tedy zawołało społem wszystko mnóstwo, mówiąc: Strać tego a wypuść nam Barabbasza! **19**. Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa wsadzony do więzienia. **20**. Tedy Piłat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusa. **21**. Ale oni przecię wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! **22**. A on po trzecie rzekł do nich: I cóż wżdy ten złego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim; przetoż skarawszy wypuszczę go. **23**. A oni przecię nalegali głosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i zmacniały się głosy ich i przedniejszych kapłanów. **24**. A tak Piłat przysądził, aby się dosyć stało żądności ich. **25**. I wypuścił im onego, który był dla rozruchu i mężobójstwa wsadzony do więzienia, o którego prosili; ale Jezusa podał na wolę ich. **26**. Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona niektórego Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem. **27**. I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekały. **28**. Ale Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie nade mną, ale raczej same nad sobą płaczcie i nad dziatkami waszemi. **29**. Albowiemci oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione niepłodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30**. Tedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas! **31**. Albowiem ponieważ się to na zielonem drzewie dzieje, a cóż będzie na suchem? **32**. Wiedzieni też byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wespół z nim straceni byli. **33**. A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. **34**. Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, los o nie miotali. **35**. I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeźliże on jest Chrystus, on wybrany Boży. **36**. Naśmiewali się też z niego i żołnierze, przystępując, a ocet mu podawając, **37**. I mówiąc: Jeźliś ty jest król żydowski, ratujże samego siebie. **38**. A był też i napis napisany nad nim literami Greckiemi i Łacińskiemi i Żydowskiemi: Tenci jest on król żydowski. **39**. A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu, mówiąc: Jeźliżeś ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas. **40**. A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociażeś jest w temże skazaniu? **41**. A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy;) ale ten nic złego nie uczynił. **42**. I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa twego. **43**. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju. **44**. A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej. **45**. I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół. **46**. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mojego; a to rzekłszy, skonał. **47**. A widząc setnik, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy. **48**. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się. **49**. A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu. **50**. A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy, **51**. Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymatyi, miasta Judzkiego, który też oczekiwał królestwa Bożego; **52**. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. **53**. I zdjąwszy je, obwinął je prześcieradłem a położył je w grobie w opoce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony. **54**. A był dzień przygotowania, i sabat nastawał. **55**. Poszedłszy też za nim i niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego. **56**. A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczęły według przykazania.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.